

Wszyscy jesteśmy Kacperczyk – Kacperczyk

Mamo, wyszło tak, że się udało
Ale kilka razy złamałem dekalog
Ja z odkrytą głową, a ty z aureolą
Trzymasz nade mną otwarty parasol
Dobrze, że ty chciałaś być Kacperczyk
Zanim to poszło w mainstream
Teraz każdy z moich fanów to Kacperczyk
ale jaja
Masz coraz więcej głów do opiekowania
Powiększyła się familia, o-o-oh, oh
Powiększyła się familia, o-o-oh (Ooh-oo)
O gwiazdę z telewizji
co nie chce stać w kolejce
Samotną panią za okienkiem w urzędzie
I paru drani, co często na komendzie kłamią
Dzieci, których tata już nie chce
Znane nazwiska – mogę je mieć na feat
Śpiewają do ogniska, mogłaś moją być
To dla lewaka i wyborcy PiS
Dla Fryderyków autotune jest—
Jakie to znaczenie ma?
Kolejne okrążenie robi ziemia, ja
Stoję, chociaż głową w dół
Czekam, kiedy w końcu będzie drugie pół
Ale przecież ty znaczenie masz
Choć wydaje się bez sensu to wszystko
Wiem, że też się boisz o przyszłość
Czemu mi ciągle mało?
Ty mi wystarczysz, obok, daje słowo
To by nic nie dało
Gdybym tak sam ze sobą jak głupi stał
O szczere uśmiechy, białe jak Ibisza zęby
Dziwne fryzury i uznania oczami
O kokietery, co powodują mętlik
Influencerki, wisienka tatuaży
O samotność, dolary i depresję

Bezrobocie, kujona i dysleksję
O youtuber'a i technika na main'ie
Ze studentami pije gin
Dziś spełni moje trzy życzenia
Na pewno jednym jesteś ty
Dla Ciebie inne nie mają znaczenia
Z ateistami medytacja
A z katolikami pacierz
Nie rozumiem nienawiści
Lubię, gdy żyjesz inaczej
Czemu mi ciągle mało?
Ty mi wystarczysz, obok, daje słowo
To by nic nie dało
Gdybym tak sam ze sobą jak głupi stał



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych